



WIECZÓR JANA PAWŁA II

Spotkanie w rodzinach i kościołach

listopad 2009

53

GŁOS PAPIEŻA: (*nagranie 1.mp3*; słowo na terenie Majdanka, Lublin 1987): „To jest nasza nadzieja, że człowiek nie umiera, chociażby i został zakatowany, że żyje w Bogu. Oddaję ich dusze Bogu, który jest Bogiem życia.”

Zapalenie świecy i „Apel Jasnogórski”.

ODDAĆ ŻYCIE

PROWADZĄCY: Czy wolno oddać życie, skoro jest ono tak wielką wartością i mamy się o nie troszczyć? Życie świętych pokazuje, że oddanie życia Bogu i oddanie życia za braci jest formą najwyższej troski o życie. W listopadzie, gdy kierujemy wzrok ku Mieszkańcom Nieba, zatrzymajmy się nad tą tajemnicą. Wsłuchajmy się w nauczanie Ojca Świętego, przeżywając ten wieczór pod opieką Maryi.

WSZYSCY: Odmawiają „Pod Twoją obronę” i śpiewają pieśń, np. *Przyjdź z pokłonem, ludu Boży*, lub *Gdy kiedyś Pan powróci znów*.

JAN PAWEŁ II - NAUCZYCIEL PRAWDY



LEKTOR: Z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali. [...] My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. [...] Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3, 11-16).

PROWADZĄCY: Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy wielu świętych, którzy dosłownie oddali życie za braci, tracąc życie doczesne. Ojciec Święty uczył, że ofiara życia może dokonywać się jednak na wiele sposobów. Czy pamiętam, że takie jest również moje powołanie? Czy poznaję życie świętych, by czerpać z nich przykład, ale także otuchę do podjęcia chrześcijańskiego obowiązku oddawania życia za braci? Do czego wzywa mnie Bóg – jak ja mam „oddać życie”?

LEKTOR: Z homilii podczas Mszy św. (Niepokalanów, 18 czerwca 1983): „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” - tak mówi Jezus, żegnając się z apostołami w wieczerniku, zanim pójdzie na mękę i śmierć. "Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci" - powtórzy za swoim Mistrzem Jan apostoł w pierwszym swoim Liście. I zakonkluduje: "Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za bra-

ci". Ta właśnie prawda Ewangelii stała się szczególnie przejrzysta poprzez czyn oświęcimski ojca Maksymiliana Kolbego. Można powiedzieć, że najdoskonalszy wzór, jaki pozostawił nam Odkupiciel świata, został w tym czynie podjęty z całkowitym heroizmem, a równocześnie z jakąś ogromną prostotą. Ojciec Maksymilian występuje z szeregu, aby przyjęto go jako kandydata do bunkra głodu na miejsce Franciszka Gajowniczka: podejmuje decyzję, w której ujawnia się równocześnie dojrzałość jego miłości i moc Ducha Świętego - i do końca wypełnia tę ewangeliczną decyzję: oddaje życie za brata. Dzieje się to w obozie śmierci - w miejscu, w którym poniosło śmierć ponad cztery miliony ludzi z różnych narodów, języków, religii i ras. Maksymilian Kolbe również poniósł śmierć: ostatecznie dobito go śmiercionośnym zastrzykiem. Jednakże w tej śmierci objawiło się zarazem duchowe zwycięstwo nad śmiercią podobne do tego, jakie miało miejsce na Kalwarii. A więc: nie "poniósł śmierć", ale "oddał życie" - za brata. W tym jest moralne zwycięstwo nad śmiercią. "Oddać życie" za brata - to znaczy stać się poniekąd szafarzem własnej śmierci".

WSZYSCY: Po chwili ciszy śpiewają pieśń, np.: *Ofiaruję Tobie, Panie mój*.

LEKTOR: Z homilii podczas Mszy św. beatyfikacyjnej (Kraków, 22 czerwca 1983 – nagranie 2.mp3): „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich". Ojciec Rafał i Brat Albert od wczesnych lat życia rozumieli tę prawdę, że miłość polega na dawaniu duszy, że miłując - trzeba siebie dać - owszem, że trzeba "życie swoje oddać", tak jak mówi Chrystus do apostołów. [...] Ojciec Rafał pisze do siostry: "Bóg się cały nam oddał za nas, jakże nam nie poświęcić się Bogu?". A Brat Albert wyznaje: "Patrzę na Jezusa w Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest chlebem i my bądźmy chlebem... Dawajmy siebie samych".

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy.

LEKTOR: (nagranie 3.mp3 – cd.): „Szczególna praca Kościoła w Roku Odkupienia związana jest z rzeczywistością Świętych Obcowania. To w nich bowiem, w świętych, okazała się i stale okazuje niewyczerpana moc Chrystusowego Odkupienia. [...] Więc pragnę raz jeszcze powtórzyć to, co powiedziałem już w Warszawie, że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa: do takiego zwycięstwa, jakie odniósł ojciec Maksymilian i Brat Albert, ojciec Rafał i matka Urszula - w stopniu heroicznym. Jednakże do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa - Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości - i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy. Proszę was, abyście te słabości, grzechy, wady, sytuacje, nazywali po imieniu. Abyście z nimi wciąż się zmagali. Abyście nie pozwolili się pochłonąć fali demoralizacji, zubożenia, upadku ducha. Dlatego patrzcie wciąż w oczy Dobrego Pasterza. [...] Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć, która «wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma» - tej miłości, która «nigdy nie ustaje»". Tą wiarą, nadzieją i miłością byli mocni: Maksymilian i Rafał, Urszula i Albert - dzieci tego narodu".

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy. Można dać podkład muzyczny.

PROWADZĄCY: W tajemnicy Ukoronowania Matki Bożej na Królową nieba i ziemi kontemplujemy szczyt ludzkiego powołania, szczyt ludzkiego życia, szczyt ludzkiej świętości. To najpiękniejszy owoc Chrystusowego oddania życia i najpiękniejszy wzór oddania życia Bogu. Prośmy o łaskę podążania „ku temu, co w górze, gdzie zasiada Chrystus po prawicy Ojca”.

WSZYSCY: Odmawiają dziesiątek różańca. Następnie śpiewają pieśń, np. *Panie mój, cóż Ci oddać mogę*, lub *Magnificat... anima mea Dominum*.

JAN PAWEŁ II - APOSTOŁ POJEDNANIA



PROWADZĄCY: Pojednanie dokonuje się zazwyczaj w trudzie. Zdolność przebaczenia nabywamy w codziennym zmaganiu ze sobą. Ojciec Święty zachęca, by trwać w jedności ze świętymi Męczennikami. Oni pokazują, jak oddawać życie Bogu i wypraszają siłę ducha, potrzebną w dziele pojednania.

LEKTOR: Z homilii podczas Mszy św. (Bydgoszcz, 7 czerwca 1999 – nagranie 4.mp3): „Za kilka dni w Warszawie ma się dokonać beatyfikacja 108. męczenników, którzy oddali życie za wiarę w obozach śmierci. [...] Wszyscy oni dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. [...] Trwajmy nieustannie w jedności z nimi. Dziękujmy Bogu, iż zwycięsko przeszli przez trudy: "Bóg (...) doświadczył ich jak doświadcza się złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę" - według słów Księgi Mądrości. Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary”.

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy.

LEKTOR: Z homilii podczas Mszy św. (Bydgoszcz, 7 czerwca 1999): „Jako chrześcijanie jesteśmy więc wezwani do dawania świadectwa Chrystusowi. Niekiedy wymaga to od człowieka wielkiej ofiary, którą trzeba składać codziennie, a czasem jest tak, że przez całe życie. Niezlomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość ponoszenia "cierpień dla sprawiedliwości" jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego "wykonało się". [...] "Człowiek wierzący, traktujący poważnie swe chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w Objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia". [...] Czyż przed taką próbą nie stoi matka, która podejmuje decyzję, by złożyć z siebie ofiarę, by ratować życie swego dziecka? Jak wiele było i jest takich matek bohaterskich w naszym społeczeństwie. Dziękujemy im za przykład miłości, która nie cofa się przed ofiarą. Czyż przed taką próbą nie stoi człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia? Myślę tu o tych wszystkich braciach i siostrach, którzy w czasie prześladowań Kościoła dawali świadectwo wierności Bogu. [...] Oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i wezwaniem zarazem. Ukazują swoim życiem, że światu potrzeba takich właśnie Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chry-

stus, jak Wojciech, Stanisław czy Maksymilian Maria Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki. Ewangelia ośmiu błogosławieństw: "Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie"

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy. Można zaśpiewać pieśń *Ojcze, chwała Tobie, swe życie składam Tobie*.

PROWADZĄCY: Wzywajmy Ducha Świętego, by uzdolnił nas do oddania życia Bogu. Nie tylko uczuciowego i słownego aktu oddania się Bogu, ale konkretnego, praktycznego oddawania życia za braci w naszej codzienności. Oddawania życia w miłości, poprzez współdziałanie z drugimi, przez służbę, przebaczenie, pojednanie.

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy. Następnie śpiewają „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”. Śpiew powtarza się po każdej prośbie.

LEKTORZY:

- Duchu Święty, oddajemy Ci taki lęk, który każe nam za wszelką cenę zabezpieczać własne życie i nie pozwala kochać bliźniego jak samego siebie. Przyjdź, Duchu Święty, i zabierz nasz lęk.
- Duchu Święty, oddajemy Ci nasze urazy, poczucie krzywdy, pretensje i żale, które nas oddzielają od innych ludzi. Przyjdź, Duchu Święty, i uwolnij nas od uraz.
- Duchu Święty, oddajemy Ci to, co mamy i co chcielibyśmy posiadać, oddajemy też nasze zdolności i zamiłowania, by nie były narzędziem wynoszenia się nad innych ani zazdrości. Przyjdź, Duchu Święty, i przyjmij nasze talenty.
- Duchu Święty, oddajemy Ci całą naszą miłość, cały trud kochania innych na podobieństwo Chrystusa, który oddał życie za przyjaciół swoich. Przyjdź, Duchu Święty, uświęć nasze życie, uczynź je aktem miłości i oddania Bogu.

WSZYSCY: Odmawiają modlitwę „Ojcze nasz”, śpiewają pieśń, np. *Pan jest mocą swojego ludu* lub *Panie, światło miłości Twej świeci*.

PROWADZĄCY: Odmawia modlitwę o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II.

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że daleś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie szybko włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

Następuje błogosławieństwo (jeśli jest kapłan) lub znak krzyża i śpiew, np.: *Barka* lub *Totus Tuus*.

s. Agnieszka Koteja, albertynka